

miaru sprawiedliwości, postępowanie i prawo karne, postępowanie i prawo cywilne, prawo handlowe, rolne, pracy, niektóre zagadnienia prawa administracyjnego. Oparta bezpośrednio na źródłach, wykorzystuje tylko austriacką literaturę tematu. Autor zdawał sobie sprawę z tego, iż w wielonarodowościowej monarchii bogato rozwinęły się odrębne systemy jurysprudencyjne, zwłaszcza czeski i polski, w pewnej mierze także i włoski. Dla nauki niemieckojęzycznej w Austrii dzieła te były — i nadal są — praktycznie niedostępne, gdyż do tej chwili *slavica non leguntur*.

Całość dzieła ocenić należy wysoko. Nie przedstawia ono ustroju monarchii austro-węgierskiej w całym jego złożonym bogactwie, nie brak w nim luk i niedociągnięć, nie jest wolne od spojrzenia na przeszłość ustrojową z pewną dozą sentymentalizmu. Z tym wszystkim jest to studium pełne cennych informacji, rzetelne i na wysokim poziomie naukowym.

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

Albrecht Wien, *Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirks Danzig 1870 - 1920*, Köln 1974, ss. 229.

Otrzymaliśmy jeszcze jedną pozycję z ambitnego planu przedstawienia dziejów pruskiej administracji we wschodnich prowincjach państwa. Podstawą realizacji tego planu są prace doktorskie, inspirowane przez prof. Waltera Hubatscha z Bonn, reprezentującego nie tylko naukowe zainteresowanie przeszłością państwa pruskiego, ale również określoną postawę polityczną zmierzającą głównie do wydobycia pozytywów, czego dowodem jego własne prace o Prusach Wschodnich, o swojej służbie żołnierskiej, o problemach niemiecko-skandynawskich i inne. O tym patronacie przypomina omawiana praca sposobem ujęcia, naświetlenia roli administracji pruskiej w zmaganiach narodowych i przeciwników konserwatystów. Mimo tej postawy politycznej należy praca A. Wiena do ciekawych i pożytecznych dysertacji doktorskich dzięki sumiennemu wykorzystaniu materiałów archiwalnych, objęciu swoimi rozważaniami bardzo szerokiego zakresu oddziaływania administracji oraz próbom interesujących uogólnień.

Wybrane ramy czasowe pokrywają się z istnieniem zjednoczonych Niemiec hohenzollernowskich, ale z punktu widzenia dziejów administracji pruskiej należą do dyskusyjnych. Weźmy dla przykładu prowincję, w obrębie której znajdowała się gdańska rejencja. W latach 1824 - 1878 należała do prowincji Prusy ze siedzibą w Królewcu, a następnie do prowincji Prusy Zachodnie ze siedzibą w Gdańsku, ale A. Wien nie informuje o tej ważnej zmianie, wiążącej się z rozbudową aparatu administracyjnego i jego dalszą aktywizacją w pruskiej polityce narodowej. Moim zdaniem, powiązania prowincjonalne były co najmniej równoważne znaczeniem podziałom powiatów w rejencji, którym Autor poświęcił bardzo dużo uwagi. Bardzo ciekawe próby uogólnień na temat doboru urzędników rejencji i ich karier opierają się na zbyt wąskiej podstawie i dlatego nie są przekonujące. Uprzywilejowanie czy dyskryminacja urodzonych na Pomorzu Gdańskim wymagałyby znacznie większej liczby przykładów, aniżeli to uczynił Autor, a ponadto brak danych przy wielu osobach osłabia argumentację. Analogicznie przedstawia się sprawa awansów, bo Autor sam przyznaje, że niektórym np. pomagały koneksje. W każdym razie zasługuje na pochwałę samo podjęcie tego rodzaju badań pracochłonnych, ale zapowiadających ciekawe ustalenia pod warunkiem wykorzystania szerszego (w znaczeniu terytorialnym, jak i czasowym) materiału. Socjologiczne inklinacje badawcze Autora skierowały go do zajęcia się społeczną pozycją urzęd-

ników. W jakich kręgach społecznych szukali kontaktów osobistych i wcale nie pokrywające się z nim zagadnienie ustalania kręgów, które chciały z nimi te kontakty utrzymywać. Ciekawe światło na problem sytuacji społecznej rzuciły badania Autora nad doborem ekonomiczno-społecznym żon przez urzędników i wskazanie na niedostatki płacowe, jako wyjaśniające w pewnej mierze szukanie w ich mieszczańskim środowisku.

Przedstawienie struktury władz rejencji i zakresu kompetencji poszczególnych decernatów dokonane jest w dwu przekrojach. Pierwszy dotyczy lat siedemdziesiątych XIX w., a drugi przełomu XIX i XX w. Przy takim ujęciu wydobyta została rozbudowa etatowa administracji, głównie w zakresie szkolnictwa i tzw. technicznych decernatów, co łączyło się z zarządem dóbr wykupywanych przez Komisję Kolonizacyjną i kierowanych do czasu rozparcelowania przez urzędników administracji ogólnej. Zdaniem Autora występowały poważne niedociągnięcia w pracy administracji, które miała usunąć reforma z 1908 r. Przede wszystkim poważna liczba decernatów była nie obsadzona, co zmuszało do obsługiwania ich przez kierujących innymi działami i prowadziło do przeciążenia i powstania zaległości. Mimo stałego przeciążenia odnotowuje Autor niechęć wszystkich wyższych władz do odstąpienia części swoich kompetencji niższym organom. Regułą było odrzucanie sugestii wydania zezwolenia niższym instytucjom na podejmowanie decyzji. Zwłaszcza sprawy inwestycyjne (szkoły, drogi itp.) wędrowały do wyższych instancji i tam długo czekały na decyzję.

Dużo miejsca poświęcił Autor zmianom podziału administracji rejencji, a mianowicie zwiększeniu liczby powiatów w 1887 r. i zmianom obwodów w gminach w różnych latach. Czytelnika polskiego zaciekawia ogromne znaczenie spraw narodowościowych przy tych zmianach. Były stawiane na pierwszym miejscu i najczęściej decydowano się na podział dopiero po stwierdzeniu, że zapewni on większość niemiecką według pruskiej ordynacji wyborczej w poszczególnych kategoriach podatników — wyborców. Bez takiego zabezpieczenia nie godzono się na zmiany! Dopiero na dalszych miejscach umieszczano argumenty o złej sieci komunikacyjnej, braku odpowiedniego centrum miejskiego czy niepodołania ciężarom finansowym przez ludność nowych, mniejszych powiatów. Jeszcze jedna sprawa zaskakuje, a mianowicie przejście do porządku dziennego przez ministra nad wszystkimi zastrzeżeniami i wydzielenie powiatu puckiego z części dawnego wejherowskiego wbrew wszelkim radom.

W odrębnym rozdziale zajął się A. Wien problemem prasy w rejencji. Z jego badań wynika, że administracja nie cieszyła się sympatią miejscowej prasy. Przyczyną była nie tylko niechęć prasy do konserwatywnych poglądów panujących wśród pracowników administracji, ale również utrudnienia w pracy dziennikarskiej i dyskryminacja finansowa przez odmowę umieszczania ogłoszeń urzędowych. Jedyńm czasopismem, któremu administracja udostępniała materiały i któremu zlecała druk płatnych ogłoszeń, było nieudolnie prowadzona konserwatywna „Danziger Allgemeine Zeitung”. Daremnie próbowały liberalizujące pisma naruszyć monopol tego pisma i władze rejencji z reguły załatwiały starania odmownie. Z korespondencji władz rejencji wydobył Autor ich zachętę dla czasopism niemieckich, by naśladowały „Gazetę Grudziądzką” i pelplińskiego „Pielgrzyma” w metodach werbunku abonentów. Chodziło o wypłacenie określonej zapomogi rodzinie abonenta w przypadku jego śmierci. Minister spraw wewnętrznych zachęcał do użycia tej metody i zabezpieczenia ewentualnych kosztów w funduszu reprezentacyjnym prezesa rejencji. Jest w aktach konkretny wniosek landrata z Wejherowa o przyznanie niewielkiej sumy na ten cel, ale prezes rejencji odmówił.

Wien udowadnia, że rozbudowa kompetencji władz rejencyjnych wynikała głównie z ustawodawstwa społecznego. Zajęcie się robotnikami wyniknęło z przeobrażeń ekonomiczno-społecznych ówczesnego okresu, bo zaczęła się masowa emigracja w

poszukiwaniu lepszych warunków pracy i płacy, a z drugiej strony tysiące robotników sezonowych napływało corocznie do rejencji gdańskiej spoza granic państwa pruskiego. W stosunku do obu procesów miała rejencja obowiązki policyjnego nadzoru. W pracy Wiena spotykamy interesujące opisy np. oporu właścicieli własności ziemskiej przeciw wszelkiej regulacji warunków życia robotników sezonowych mimo raportów urzędniczych o wołającej o pomstę sytuacji albo długiego okresu kłopotów z ustalaniem tożsamości robotników sezonowych wobec niemożliwości wykupienia przez ich większość drogiego paszportu rosyjskiego. Próby załatwienia tej sprawy na drodze dyplomatycznej nie dały rezultatu. Część nowych kompetencji władz administracyjnych wynikała z bismarckowskiego ustawodawstwa społecznego oraz z antypolskich ustaw (o Komisji Kolonizacyjnej oraz jej uzupełnienie z 1904 r., uzależniające od zgody władz rejencyjnych zabudowę parceli). Nie wydaje mi się, by Autor doceniał wagę antysocjaldemokratycznych źródeł bismarckowskiego ustawodawstwa socjalnego. To przecież była metoda „bicia i cukierka”, a w rejencji gdańskiej łatwiej było ją stosować wobec dużego udziału kapitału państwowego w przemyśle (zakłady zbrojeniowe i stocznia). Aparat administracyjny doskonale pamiętał o tym aspekcie ustawodawstwa socjalnego, a dobór z kręgów konserwatywnych jeszcze pogłębiał powolność realizacji jego dobrych stron.

Nie można z materiału, przedstawionego w omawianej pracy, wystawić najlepszego świadectwa władzom rejencji gdańskiej, bo specjalnej inicjatywy w zakresie opieki społecznej nie wykazywała. Również zarzucam Autorowi, że pomniejsza rolę władz rejencyjnych w realizacji ustaw antypolskich oraz przeskakując nad okresem wstępnym Komisji Kolonizacyjnej. Niestety nie wykorzystał literatury polskiej, która wydobyla kilkadziesiąt przykładów nacisku ze strony właścicieli ziemskich — Niemców na Komisję o wykup ich majątków, pisząc zażalenia do władz wyższych, wydając broszury oskarżające o nierespektowanie interesów narodowych itp. i często uzyskując pozytywną decyzję. Początkowo nie było odpowiedniego programu wykupu i dopiero „złe” doświadczenia tego okresu spowodowały rezygnację z wykupu majątków i gospodarstw w okolicach o przewadze ludności polskiej, przeciwstawianie się tworzeniu większych kolonii, które by musiały opierać się na polskich robotnikach rolnych. Dopiero stwierdzenie wchłonięcia szeregu parcelantów przez społeczność polską zmusiło do odmiennego postępowania i do bardziej ostrego odrzucania różnych ofert, których źródłem była wyjątkowo wysoka (wciąż podwyższana w okresie działalności Komisji Kolonizacyjnej!) cena za ziemię. Ostatecznie nowela o zabudowie parcel z 1904 r. czyniła władze rejencji decydującymi o zezwoleniu, a na Pomorzu Północnym również mieliśmy parcelantów zamieszkujących w wozach cynkowych a nawet w ziemiankach, do czego ich zmuszały odmowy tych władz. Nie pomija Wien budownictwa domów dla robotników, podejmowanego dla zabezpieczenia siły roboczej przez zakłady przemysłowe i przeważnie pozbawionego zasad dyskryminacji Polaków. Natomiast bardzo poważną rolę odgrywały te zasady, jak wynika z jego omawiań, w spółdzielczości. Ludność polska chętnie wykorzystywała formy spółdzielcze dla obrony swojego stanu posiadania ekonomicznego, ale administracja rejencji starała się im to utrudnić. Miała możliwości szikanowania przez odmowę rejestracji, a szczególnie przez uniemożliwianie wejścia Polaków w szeregi rewidentów spółdzielczych, co chętnie i konsekwentnie wykorzystywała. Zainteresowania badawcze A. Wiena objęły również inwestycje kolejowe i melioracje. Wobec podziału kosztów między władze centralne i miejscowe, mobilizowały one różne grupy społeczne. Wprawdzie decydowały względy gospodarcze, ale Wien przytacza przykłady przejścia nad nimi do porządku dziennego przez władze wyższe.

Stosunkowo niewiele miejsca zajmują w pracy lata pierwszej wojny światowej, choć Autor sygnalizuje bardzo interesujące zadania, które administracja rejencji musiała wykonać w tych latach. Przede wszystkim umieszczenie dziesiątek tysięcy

uchodźców z Prus Wschodnich, uciekających przed ofensywą rosyjską w 1914 r., których trzeba było wraz z dobytkiem porozmieszczać po powiatach. Nawet władze dwóch innych rejencji (Olsztyn i Gąbin-Gumbinen) szukały przejściowo schronienia na terenie rejencji gdańskiej. Innym, nowym zadaniem dla administracji, które szybko stało się jej naczelnym zadaniem, była aprowizacja ludności. Bardzo skomplikowana była struktura zarządu produkcji i zbytem poszczególnych produktów rolniczych, bo prawie dla każdego z nich tworzone osobną centralę z aparatem terenowym. W każdym razie przeżyła rejencja gdańska wszystkie kłopoty wynikające z niedostatków aprowizacyjnych w końcowym okresie wojny oraz z ograniczania ogólnej produkcji przemysłowej i usług na rzecz stale zwiększanych wymogów wojska. Mimo powołania do wojska części personelu, podołały władze rejencji nowym zadaniom, jak i rozwiązały trudności powstałe przy demobilizacji z zatrudnieniem, choć nie ominęły rejonu gdańskiego napięcia występujące w tym czasie w całym państwie niemieckim. Niepokoi nikłość informacji zgromadzona przez A. Wiena o ostatnim prezisie rejencji gdańskiej, Lotarze Foersterze, który tę funkcję sprawował bardzo długo, bo od 1910 r. do 1920 r., a następnie przez trzy lata był konsulem generalnym Rzeszy w Gdańsku.

Jeszcze jeden zarzut należałoby postawić pracy A. Wiena, a mianowicie bardzo niejasne przedstawienie sprawy kaszubskiej. Píše, że statystyka pruska wyodrębniła Kaszubów, ale przytacza dane tylko z 1910 r. a przecież wiemy, że były wcześniejsze spisy bez tego wyodrębnienia! On sam podtrzymuje tezę o odrębności Kaszubów, by w rozważaniach kilkanaście razy stwierdzić coś odrębnego, a mianowicie ich polskość. Nikt nie przeczy, że część Kaszubów została zgermanizowana, ale większość zachowała poczucie przynależności do narodu polskiego i to wynika z omówień A. Wiena sytuacji w spółdzielniach, przy wyborach, przy kwestiach wyznaniowych, kolonizacyjnych i szkoda, że zabrakło w tej ciekawej pracy jasnego określenia zamiast sprzecznych twierdzeń.

Mimo wielu ujęć dyskusyjnych i oczywistych usterek praca A. Wiena zawiera cenny materiał faktograficzny i niewątpliwie należy do tych ambitnych dysertacji doktorskich, które zasługują na szersze poznanie i omówienie.

TADEUSZ CIEŚLAK (Warszawa)

Wolfgang Horn, *Führerideologie und Parteiorganisation in der NSDAP* (1919 - 1933), Düsseldorf 1972, ss. 451.

Na tzw. Hitler Welle pojawiły się ostatnio w RFN liczne opracowania dotyczące narodowego socjalizmu. Wśród nich nie brak cennych, choć niejednokrotnie kontrowersyjnych publikacji. Do takich należy zaliczyć nowatorską książkę W. Horna, przedstawiciela młodej generacji historyków z Essen, którego intencją jest ukazanie ideologii wodzostwa i organizacji NSDAP przed objęciem władzy przez Hitlera. Godzi się podkreślić, że podjęta przez Autora problematyka wodzostwa w partii hitlerowskiej była dotąd marginalnie traktowana w publikacjach poświęconych niemieckiemu faszyzmowi¹.

Chronologicznie ujęty temat pracy podzielony został na pięć rozdziałów odpo-

¹ Wśród nielicznych opracowań na ten temat można wymienić prace S. Neumanna, *Die Parteien der Weimarer Republik*, Stuttgart 1965; J. Nyomarkay, *Charisma and Factionalism in the Nazi Party*, Minneapolis 1967; M. Weissbecker, *Zur Herausbildung des Führerkults in der NSDAP*, w: *Monopole und Staat in Deutschland 1917 - 1945*, Berlin 1966.